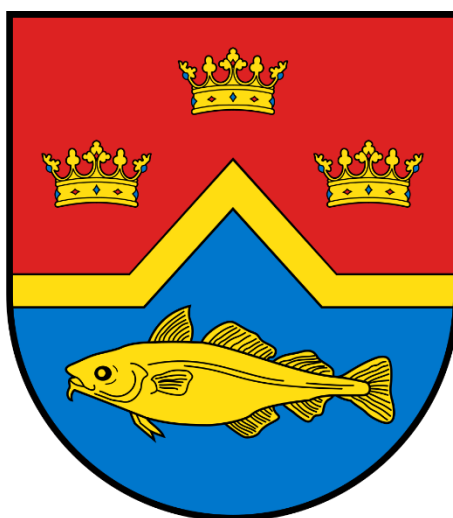


Peenemünde.

Miejsce narodzin rakiet V1 i V2. Historia i polityka pamięci o II wojnie światowej

Peenemünde to nie tylko jedna z wielu urokliwych turystycznie gmin na wyspie Uznam w landzie Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ta mała wioska rybacka do połowy lat 30. XX w. znana jedynie jako miejsce, w którym wylądował szwedzki król Gustaw II Adolf (1594–1632), by wesprzeć niemieckich protestantów podczas wojny trzydziestoletniej (1618-1648), odznacza się niezwykle burzliwą historią.



Fot. 1 Herb gminy Peenemünde

W latach 1936-1945 istniał tam Ośrodek Doświadczalny Wojsk Lądowych (*Heeresversuchsanstalt Peenemünde*, oficjalnie Peenemünde-Wschód), w którym położono podwaliny pod budowę nowoczesnych rakiet cywilnych i wojskowych. Niemieccy naukowcy nadzorowani przez gen. Waltera Dornbergera, szefa działu rakietowego w Urzędzie ds. Uzbrojenia Wojsk Lądowych (*Chef der Raketenabteilung im Heereswaffenamt*) i pod kierownictwem technicznym Wernhera von Brauna, zbudowali w tym ośrodku doświadczalnym pierwsze „bronie odwetowe” (*Vergeltungswaffen*), tzn. rakiety dalekiego zasięgu V1 i V2. Od 1937 r. przeprowadzano tam testy rakiet na paliwo ciekłe, pocisków sterowanych na odległość i samolotów-bomb napędzanych silnikiem pulsacyjnym. Te ostatnie, nazwane później V1 (techniczna nazwa to Fieseler Fi 103), konstruowano w wydzielonym od 1938 r. centrum badawczym Luftwaffe (*Versuchsstelle der Luftwaffe Peenemünde-West*). Pionierski lot rakiety balistycznej V2, a w zasadzie Agregat 4 (A4), który miał miejsce 3 października 1942 r., stanowił pierwszy w dziejach przypadek, kiedy obiekt zbudowany przez

człowieka przedostał się do strefy granicznej z przestrzenią kosmiczną. Z tego względu Peenemünde jest również często uważane za „kolebkę astronautyki”.



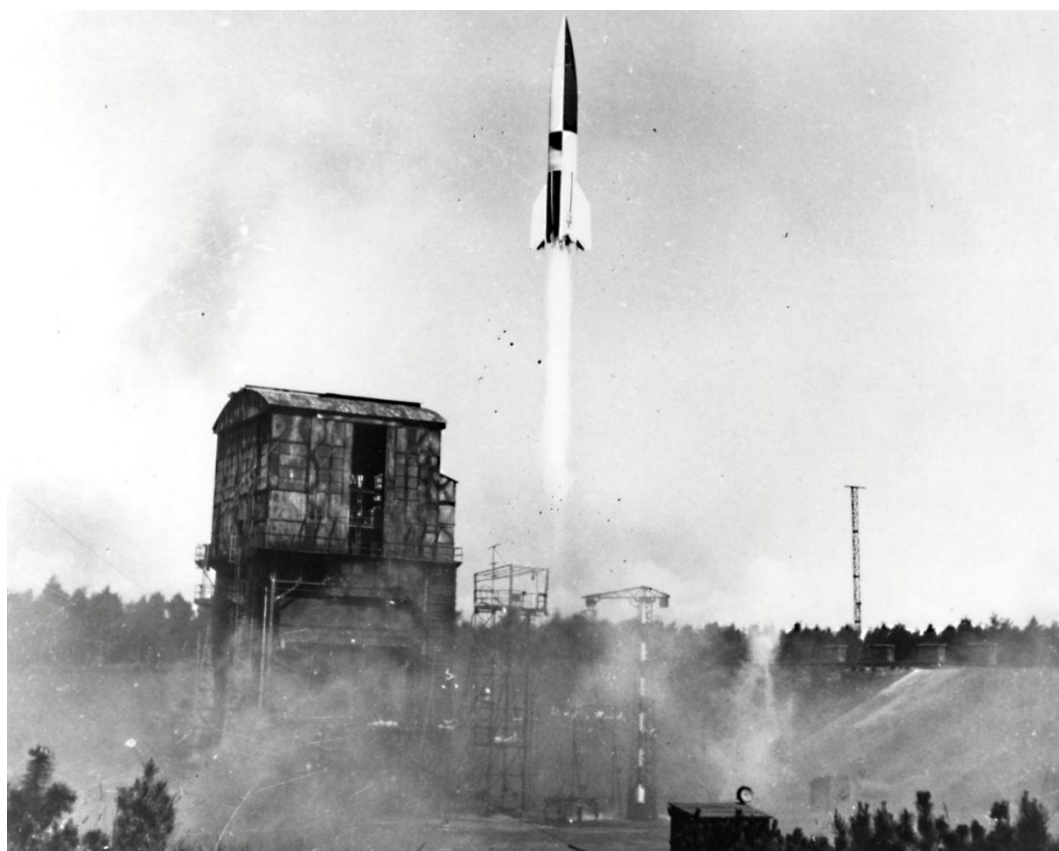
Fot. 2 Wernher von Braun w otoczeniu wysokich oficerów niemieckich. Od lewej płk dr Walter Dornberger, gen. Friedrich Olbricht, mjr Heinz Brandt, Wernher von Braun (w garniturze, wówczas w stopniu SS-Untersturmführera). Pozostałe dwie osoby nieznane. 21 marca 1941, Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1978-Anh.030-02,_Peenem%C3%BCnde,_Dornberger,_Olbricht,_Brandt,_v._Braun.jpg, Bundesarchiv, Bild 146-1978-Anh.030-02 / CC-BY-SA 3.0

Wskutek zastosowania przez nazistowskie Niemcy „latającej bomby” V1 i rakiety pionowego startu V2 - portretowanych w propagandzie hitlerowskiej jako przykład „cudownej broni” (*Wunderwaffe*), mającej odmienić niekorzystne dla reżimu losy wojny - życie straciło co najmniej 30 tys. ofiar. Wśród nich byli więźniowie obozów koncentracyjnych i zagraniczni pracownicy przymusowi bezwzględnie eksploatowani do jej seryjnej produkcji, a także mieszkańcy Londynu, Antwerpii, Brukseli oraz innych miast zachodniej Europy, którzy zostali zabici w wyniku rażenia tymi pociskami w latach 1944-1945. Niemniej w rzeczywistości rakiety te nie miały większego znaczenia militarnego i w żadnym wypadku nie mogły doprowadzić do przełomu na frontach w ostatnich latach wojny. Niewątpliwie powodem do narodowej dumy Polaków może być fakt rozpracowania bazy doświadczalnej na wyspie Uznam przez wywiad Armii Krajowej. Informacje uzyskane w kolejnych miesiącach przez AK umożliwiły zbombardowanie ośrodka przez aliantów w sierpniu 1943 r., co wymusiło

tymczasowe zahamowanie prac nad *Vergeltungswaffen* do stycznia 1944 r. Do końca wojny wyprodukowano niemal 6 000 rakiet V2 i 30 000 pocisków V1.



Fot. 3 Bomba latająca V-1 w Imperial War Museum Duxford, fot. Matt From London, źródło: <https://www.flickr.com/photos/57868312@N00/53901086880/>, CC-BY-SA 2.0
Rozbita bomba latająca, którą w nienaruszonym stanie odnaleźli członkowie 9. USAAF we Francji, 1944 lub 1945, źródło: <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/205196298>, FRA 100869, DP



Fot. 4 Start rakiety V-2 ze stanowiska testowego VII w Peenemünde w Niemczech, pierwszy udany lot. Rakieta osiągnęła wysokość 84,5 km. Data: 3 października 1942 r., źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Launch_of_a_V-2_rocket_\(49775376157\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Launch_of_a_V-2_rocket_(49775376157).jpg), German Federal Archives/Cygni_18; CC BY-SA 2.0



Fot. 5 Rakieta V-2 na wyrzutni mobilnej w pobliżu Cuxhaven, 1945, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:V-2_Rocket_On_Meillerwagen.jpg, DP



Fot. 6 Zrujnowane mieszkania w Limehouse we wschodnim Londynie. Hughes Mansions, Vallance Road, po eksplozji ostatniej niemieckiej rakiety V2, która spadła na Londyn, 27 marca 1945 r., źródło: <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/205022153>, IWM (HU 88803), DP

Film dokumentalny z prac nad rakiętą V2: https://www.youtube.com/watch?v=WjFTN-YdK_M



Fot. 7 Szczątki rakiety V2 wyłowione z Bugu przez żołnierzy Armii Krajowej, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:V-2_Bug.jpg, DP

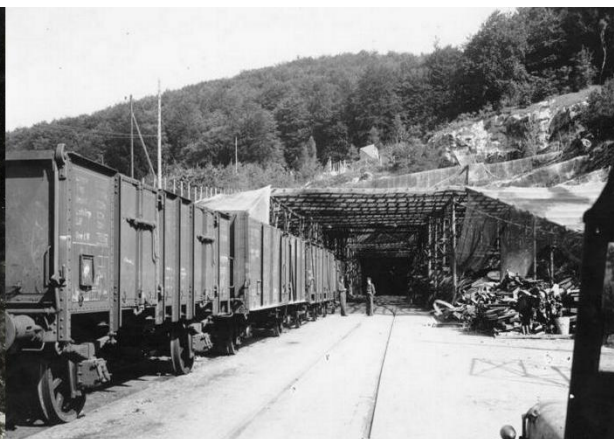
Do wzniesienia ogromnych ośrodków badawczych, różnorodnych instalacji, zakładów produkcyjnych, elementów infrastruktury i montażu rakiet niemieckie przedsiębiorstwa budowlane potrzebowały wielu pracowników. Po wybuchu wojny oprócz siły roboczej z Niemiec, którą już wcześniej zmuszono tam do pracy, w Peenemünde zatrudniano również robotników przymusowych, więźniów obozów koncentracyjnych oraz jeńców wojennych z całej okupowanej przez III Rzeszę Europy. Do tego w północnej części wyspy Uznam powstało kilka obozów barakowych dla tych pracowników. W okresie od czerwca do października 1943 r. przy wojskowym ośrodku badawczym w Peenemünde funkcjonowało zewnętrzne komando robocze skierowane z obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Montaż rakiet A4 odbywał się w hali produkcyjnej zakładu w Peenemünde, w której piwnicach zakwaterowano ponad 600 więźniów. Następnie w podobnym celu w obozach koncentracyjnych Buchenwald i Sachsenhausen wybrano odpowiednich, „wykwalifikowanych” specjalistów do realizacji tych prac. Byli oni traktowani znacznie lepiej niż „narodowo obcy” współwięźniowie w innych tego typu obozach znajdujących się na wyspie (Polacy, Francuzi, Włosi, Ukraińcy, Białorusini, Holendrzy, Belgowie, Czesi). Warunki tam panujące były niezwykle trudne, wręcz fatalne. Doskwierający głód, przemoc, kary fizyczne, wycieńczenie i brak odpowiedniej opieki medycznej były na porządku dziennym, zbierając krwawe żniwo szczególnie wśród cudzoziemskiej siły roboczej.

Nadzór nad głównym obozem pracy podlegającym pod ośrodek Peenemünde, nazwanym Karlshagen II, sprawowały oddziały strażnicze SS, ale także cywilny personel centrum zbrojeniowego, który doskonale zdawał sobie sprawę ze zbrodniczej eksploatacji więźniów. Sam Wernher von Braun nie był pod tym względem żadnym wyjątkiem. Ponadto istniał drugi obóz pracy przymusowej, a mianowicie Karlshagen I (pozostający w gestii Luftwaffe), obóz jeniecki w Karlshagen oraz obóz dla oficerów sowieckich zlokalizowany w Wolgast. Obóz przeznaczony wyłącznie dla polskich robotników przymusowych sąsiadował od południa z obozem Karlshagen, a obecnie w miejscu tym znajduje się osiedle mieszkaniowe. Szacuje się, że w szczytowym okresie, a mianowicie w 1943 r., na rzecz kompleksu Peenemünde pracowało ogółem ok. 12 000 osób, w tym kilka tysięcy robotników przymusowych, kilkuset więźniów obozów koncentracyjnych oraz kilka tysięcy jeńców wojennych, głównie sowieckich, których traktowano najgorzej i zmuszano do najcięższych prac. Dokładna liczba ofiar wśród różnych kategorii robotników przymusowych jest trudna do ustalenia, ale zginęły tam prawdopodobnie nawet tysiące więźniów. Po ciężkim nalocie brytyjskim w sierpniu 1943 r. (w wyniku którego zginęło ponad 500 osób, w tym wielu pracowników zagranicznych) część produkcji rakiet przeniesiono z Peenemünde do podziemnych zakładów Mittelwerk, w pobliżu Nordhausen w centralnej części Niemiec, związanych organicznie z obozem koncentracyjnym Mittelbau-Dora, gdzie warunki były o wiele bardziej drakońskie, a śmiertelność więźniów jeszcze wyższa (łącznie ponad 20 tys. ofiar). Ogółem w czasie wojny do produkcji rakiet V2 zaangażowano co najmniej 40 000 robotników przymusowych, z których od 15 000 do 20 000 zginęło z powodu nieludzkich warunków pracy.





Bombardowanie Karlshagen przez samoloty RAF, 1943, fot. RAF, źródło: <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Karlshagen-Lancaster-1944.jpg>, DP. Karlshagen po bombardowaniu, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Karlshagen-nach_Bombardierung-02.jpg, DP



Fot. 10 Niedersachswerfen k/ Nordhausen, Zakład produkcyjny rakiet V1 i V2, fot. 1 Tech. 4 Walter Victor, US Army, źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mittelwerk_V-2_complex_tunnel.jpg, DP, fot. 2 źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1991-061-16_Niedersachswerfen_Produktion_von_V1_-_V2.jpg, CC-BY-SA 3.0, fot. 3 [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1991-061-18_Niedersachswerfen_Produktion_von_V1_-_V2_\(cropped\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1991-061-18_Niedersachswerfen_Produktion_von_V1_-_V2_(cropped).jpg), CC-BY-SA 3.0, fot. 4 źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1991-061-19_Niedersachswerfen_Produktion_von_V1_-_V2_\(cropped\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_146-1991-061-19_Niedersachswerfen_Produktion_von_V1_-_V2_(cropped).jpg), CC-BY-SA 3.0

Po wojnie północna część wyspy Uznam nadal była użytkowana do celów wojskowych, najpierw przez armię sowiecką, a następnie przez Narodową Armię Ludową NRD. Po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. baza wojskowa w Peenemünde została ostatecznie zlikwidowana. Z inicjatywy tamtejszych mieszkańców zainteresowanych historią i upamiętnieniem tego miejsca utworzono tam Centrum Informacji Historyczno-Technicznej (*Historisch-Technische Informationszentrum*). Pod hasłem „Kolebka astronautyki” przyciągnięto na wyspę wielu zwiedzających. By uniknąć zbyt uproszczonego obrazu historii Peenemünde, od 1996 r. komisja złożona z historyków opracowywała na zlecenie władz Meklemburgii-Pomorza Przedniego, nową, bardziej wszechstronną koncepcję muzealną. Ekspozycja ta już pod auspicjami Muzeum Historyczno-Technicznego Peenemünde (*Historisch-Technisches Museum Peenemünde*) została otwarta w budynku dawnej elektrowni w 2000 r. Muzeum w Peenemünde jest ważnym miejscem upamiętniającym przeszłość oraz pomnikiem przeciwko wojnie i przemocy. Można tu dowiedzieć się wszystkiego o historii ośrodka w Peenemünde oraz rozwoju technologii rakietowej i zbrojeniowej podczas II wojny światowej. Muzeum mieści się w różnych budynkach, w tym w dawnej hali, w której testowano rakiety. Na jego terenie prezentowane są też, odtworzone zgodnie z oryginałem, pociski V1 i V2. Co ważne, można tam uczcić pamięć ofiar, zatrudnionych w kompleksie więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych, również tych z Polski, którzy byli jedną z największych grup narodowościowych eksploatowanych na rzecz rozwoju niemieckiego programu rakietowego (ponad 10 000 osób). Na Pomniku chwały na pobliskim cmentarzu Karlshagen upamiętnia się jednak ofiary jako całość, bez rozróżnienia na narodowości, co jest zresztą zgodne z obecnymi bardziej uniwersalistycznymi trendami panującymi w niemieckiej polityce pamięci dotyczącej czasów narodowosocjalistycznych.

Problematyka Peenemünde dotyka zarazem podstawowych kwestii etycznych oraz janusowego oblicza osiągnięć naukowych III Rzeszy, które pomimo swej skrajnie destrukcyjnej i utylitarnej natury, przyniosły w perspektywie długofalowej postęp techniczny dla ludzkości. Po kapitulacji Niemiec hitlerowskich część uczonych z tego kompleksu, z Wernherem von Braunem na czele, znalazła zatrudnienie w amerykańskiej agencji kosmicznej NASA. Ten były oficer SS przez kolejne lata pracował nad strategią eksploracji kosmosu, przyczyniając się istotnie do budowy amerykańskiej rakiety Saturn V, dzięki której możliwe stało się lądowanie astronautów na Księżycu w 1969 r. W tym ujęciu centrum zbrojeniowe w Peenemünde oraz prowadzone w nim prace nad bronią nowego typu można postrzegać w kontekście zjawiska „reakcyjnej nowoczesności” (Jeffrey Herf) właściwego dla reżimu

nazistowskiego, ponieważ przy użyciu nowoczesnych technologii realizowano tam zbrodnicze cele bez względu na wszelkie konsekwencje i koszty ludzkie.



Fot. 11 Wernher von Braun został dyrektorem Centrum Lotów Kosmicznych imienia Marshalla NASA 1 lipca 1960 roku, źródło: <https://images.nasa.gov/details/6407244>, NASA ID: 6407244, DP



Fot. 12 Prezydent John F. Kennedy, wiceprezydent Lyndon B. Johnson wizytują Centrum Lotów Kosmicznych im. Marshalla. Kosmicznych im. Marshalla. Na lotnisku Redstone Arsenal dyrektor Centrum Wernher von Braun rozmawia z prezydentem, 11 września 1962 r. źródło: <https://images.nasa.gov/details/9801808>, NASA ID: 9801808, DP



Fot. 13 Wernher von Braun przed rakietą Saturn V, przygotowywaną do misji Apollo 11 na Księżyc, 1 lipca 1969 r., źródło: <https://images.nasa.gov/details/6901046>, NASA ID: 6901046, DP

Przez powojenne dziesięciolecia narracje historyczne dotyczące Peenemünde w Niemczech Wschodnich i Zachodnich diametralnie się różniły. W Republice Federalnej Niemiec byli inżynierowie z Peenemünde przez długi czas mieli znaczną swobodę w interpretowaniu swojej działalności w okresie III Rzeszy. W latach 50. XX w. szczególnie poczytne były wspomnienia kierownika wojskowego ośrodka badawczego, gen. Waltera Dornbergera. Istotną cechą tego typu apologetycznych interpretacji było to, że środowisko naukowców uważało się za całkowicie apolityczne, a sama technika jawiła się jako „niewinna”. Dopiero w latach 80. XX w. coraz bardziej krytyczna historiografia w RFN zapoczątkowała znaczącą zmianę w kulturze pamięci oraz w publicznie rozpowszechnianych wizerunkach przedstawicieli byłych nazistowskich elit technicznych, w tym samego Wernhera von Brauna. Co interesujące, jeszcze w 1972 r. von Braun, który w tym czasie był już postrzegany jako symbol niemieckiego programu rakietowego, odrzucił propozycję zorganizowania w RFN wielkiej uroczystości z okazji 30. rocznicy zakończonego sukcesem wystrzelenia rakiety V2, przewidując negatywny wydźwięk relacji prasowych.

Natomiast w Niemieckiej Republice Demokratycznej dominowały zdecydowanie krytyczne głosy w propagandzie technicznej i naukowej, zwłaszcza od czasu pierwszego lotu Sputnika w 1957 r. Na tym tle wyraźnie rozróżniano między sowieckim programem kosmicznym a „faszystowską” technologią raketową. Obszerne prace dotyczące ośrodków badawczych w Peenemünde i Wernhera von Brauna przedstawiały to miejsce jako dobitny przykład imperialistycznego faszyzmu, którego bezpośrednią kontynuację stanowiły powojenne zachodnie (natowskie) programy raketowe.

Początkiem bardziej pogłębionych dyskusji na temat historycznego znaczenia ośrodka w Peenemünde stała się w 1992 r. kontrowersyjna inicjatywa zorganizowania pod auspicjami niemieckiego przemysłu lotniczego i astronautycznego w Peenemünde, pod patronatem ówczesnego rządu federalnego, uroczystości z okazji 50. rocznicy pierwszego lotu V2 (3 października 1942 r.) jako święta narodzin kosmonautyki, czemu miała towarzyszyć wystawa o charakterze popularyzatorskim. Obchody te zostały w ostatniej chwili odwołane z powodu międzynarodowych protestów, płynących również z Polski. Obawiano się nawet, że planowane celebacje mogą być oznaką nowego nurtu rewizjonistycznego w RFN. W efekcie tak zmasowanej nie tylko zagranicznej krytyki wobec tej inicjatywy, rząd krajowy Meklemburgii-Pomorza Przedniego zlecił naukową analizę historii byłego centrum doświadczalnego w Peenemünde, co stanowiło wstęp do powstania wspomnianego już muzeum.

Były ośrodek raketowy w Peenemünde to miejsce wzbudzające swą historią wciąż ogromne zainteresowanie, kontrowersje i ożywione dyskusje zarówno wśród Niemców, jak i Polaków. Temat ten pojawia się też niekiedy w kontekście budowania wspólnej kultury pamięci dla przyszłych pokoleń po obu stronach Odry. Przykładem w tej materii może być chociażby zorganizowana w październiku 2012 r. międzynarodowa konferencja: „Peenemünde z perspektywy ofiar. Odpowiedzialność nauki i społeczeństwa. Nowe impulsy dla kultury pamięci o zbrodniczym przemyśle wojennym nazistów”, którą patronatem objęła Fundacja im. Friedricha Eberta, we współpracy z Polsko-Niemieckim Forum Kultury na wyspie Uznam/Wolin oraz Muzeum Historyczno-Technicznym w Peenemünde. Obecnych na niej było wielu gości i uczonych z Polski, w tym Włodzimierz Stępiński z Uniwersytetu Szczecińskiego, Remigiusz Rzepczak, Przemysław Sypniewski czy Ryszard Banaszkiewicz (obecnie dyrektor Muzeum Regionalnego im. A. Kaubego w Wolinie). Uczestnicy spotkania akcentowali, że kwestie związane z miejscami pamięci należy osadzić w kontekście historii regionu oraz że otwarta dyskusja na temat pracy przymusowej w Peenemünde musi stanowić część współpracy polsko-niemieckiej w tym zakresie.

Utworzone w 2012 r. Polsko-Niemieckie Forum Kultury na wyspie Uznam/Wolin (Polsko-Niemieckie Forum Kultury Regionu Ujście Odry) radykalnie sprzeciwia się propagowaniu zniekształconego, historycznie apologetycznego obrazu ośrodka doświadczalnego Wehrmachtu, w tym pomniejszaniu odpowiedzialności niemieckich konstruktorów rakiet balistycznych. Członkowie tego stowarzyszenia w „Deklaracji 2012”, opublikowanej z okazji stułetniej rocznicy urodzin Wernhera von Brauna (2012 r.), ostrzegali przed tworzeniem fałszywych legend wokół tej postaci, wskazując na współodpowiedzialność Brauna oraz innych naukowców, inżynierów z Peenemünde za niewolniczą pracę (i wysoką śmiertelność) zagranicznych robotników i więźniów obozów koncentracyjnych, a także na ich bliską współpracę z reżimem Adolfa Hitlera. Należy nadmienić, że w tym duchu krytykowali oni również treść wystawy stałej w *Historisch-Technisches Museum Peenemünde*, na której choć szeroko pojęta rola niemieckich inżynierów nie jest przemilczana ani wybielana, nie jest też przedstawiona w prostym, a więc jednoznacznie potępiającym tonie. Ekspozycja przedstawia raczej kontekst historyczny ich osiągnięć, zmuszając przede wszystkim do refleksji, a co za tym idzie ocenę moralną pozostawia zwiedzającemu. Podejście tego rodzaju jest zresztą typowe dla współczesnej niemieckiej polityki pamięci, unikającej częstokroć jednoznacznych moralnych osądów i ocen wartościujących.



Fot. 14 Centrum Informacji Historyczno-Technicznej (muzeum) Peenemünde, 2026, fot. Adam Makowski, (CC-BY-SA 4.0)

Peenemünde stanowi uniwersalne ostrzeżenie historii i wezwanie, aby zawsze pamiętać o skutkach zbrodniczego panowania narodowego socjalizmu oraz moralnych kompromisów

współpracy z systemem totalitarnym. Dzisiaj jest to europejskie miejsce pamięci, w którym wspomina się ofiary III Rzeszy z różnych krajów. Pokazuje ono zarazem, że perspektywy narodowe nadal odgrywają decydującą rolę w kultywowaniu pamięci zbiorowej. Dlatego właśnie w polsko-niemieckim regionie przygranicznym należy z jeszcze większą intensywnością praktykować „dialogową kulturę pamięci”, która w pełni uwzględnia racje i wrażliwości obu stron oraz nie ucieka od trudnych tematów szeroko pojętego historycznego zadośćuczynienia.

Więcej:

Raketen und Zwangsarbeit in Peenemünde: die Verantwortung der Erinnerung, red. Günther Jikeli, Schwerin: Friedrich-Ebert-Stiftung. Landesbüro Mecklenburg-Vorpommern 2014.

Heinz Dieter Hölsken, *Die V-Waffen. Entstehung–Propaganda–Kriegseinsatz*, Deutsche Verlags-Anstalt: Stuttgart 1984.

Benjamin King, Timothy Kutta, *Impact: The History of Germany's V-Weapons in World War II*, Rockville Centre: New York 1998.

Philipp Aumann, Daniel Brandau, Christian Kehrt, Constanze Seifert, *Projektbericht. Forschung im Museum Peenemünde als Erinnerungsort und Technikmythos*, https://www.academia.edu/35398956/Forschung_im_Museum_Peenem%C3%BCnde_als_Erinnerungsort_und_Technikmythos

Günther Jikeli, *Peenemünde aus Opferperspektive. Verantwortung von Wissenschaft und Gesellschaft. Neue Impulse für eine Erinnerungskultur an die verbrecherische Kriegsindustrie der Nationalsozialisten*, <https://www.hsozkult.de/conferencereport/id/fdkn-123173>

Wojciech Wichert